

Tygodnik Rzeszowski

wychodzi w każdy poniedziałek o godzinie 7-mej wieczór.

PRENUMERATA w miejscu: rocznie 6 K; półrocznie 3 K; kwartalnie 1 50 K.
Z przesyłką pocztową: rocznie 7 60 K; półrocznie 3 80 K; kwartalnie 1 80 K.

Numer kosztuje 14 hal. z przesyłką 18 hal.

„Ogłoszenia zwykłe” za wiersz jednoszpaltowy petitowy albo jego miejsce 12 hal. „Nadstawiane” 24 hal.

W razie kilkakrotnego ogłoszenia odpowiedni rabat.

PRENUMERATĘ miejscową i zamiejscową oraz ogłoszenia w Rzeszowie przyjmuje
Drukarnia Leona Pillera przy ul. 3 maja l. 7.

Ogłoszenia w kraju i zagranicą przyjmują wszystkie biura anonsów i dzienników.

Biuro Administracji ul. Trzeciego Maja l. 7.

otwarte od godz. 8 — 12 przed południem i od 2 — 6 po południu.

Sily przeciwnika.

Posiedzeń nasza reprezentacja miejska nadal nie odbywa. Wiosna budząca całą naturę do nowego życia nie zdołała wyrwać ze snu zimowego naszej Rady miejskiej. Przed swym wyjazdem na południe polecił Dr. Hochfeld swemu zastępcy w kahalie, Ecksteinowi, by się nie wazył w czasie jego nieobecności, zwoływać posiedzenia Rady kahalnej; widocznie podobne zlecenie otrzymał również Dr Jabłoński. Tymczasem oddano lokalności Rady miejskiej na próby opalania pieców ropą.

Osoby rządzące naszym miastem nie mają obecnie powodu do obudzenia żywszego życia autonomicznego. Im słabsze tętno życia publicznego, tem silniejsze ich stanowisko, tem korzystniejsza dla nich sytuacja wobec zbliżających się wyborów do Rady miejskiej. Inaczej opozycja. Jedynie przez zmusną pracę organizacyjną, przez gruntowne uświadomienie wyborców może się udać wprowadzić pewne zmiany w dzisiejszym składzie naszej Rady miejskiej i nowych ludzi, którzyby potrafili wydrzeć ją z dzisiejszej gnuśności. Te potoki wypływające z przelicznych źródeł niezadowolonych ująć w jedno koryto, wszystkich niezadowolonych zorganizować w jedną falangę opozycji, jest trudem, którego nie wolno niedoceniać, zważywszy na chwilę obecnej, gdy naprzemianowa sytuacja polityczna i groźba wojny myśli ludności w innym kierunku absorbuje.

Nie wolno opozycji miejskiej zapominać, że stanie do walki z przeciwnikiem bezwzględny w wyborze środków, potęgującym w ten sposób swe sily. Doświadczenie powinno ją pouczyć, że przy wyborach przez nadużycie władzy, przez

prześladowanie i szykanowanie opornych, przez kradzieże i fałszowanie głosów unicestwia się wszelkie porywy ludzi o dobrej woli i zniechęca się do walki ludzi u których stosowanie podobnych środków w życiu publicznym wywołuje niepokonany wstręt. Przy wyborach wytwarza się wskutek tego takie przykre usposobienie, tego rodzaju zniechęcenie do udziału w życiu publicznym, iż jeśli opozycja nie jest silnie przygotowana i zorganizowana należyście, na powodzenie liczyć nie może.

Nie wolno nam zapominać ani na chwilę o środkach, którymi zdobywają sobie nasi mennerzy „zaufanie” wyborców. Fałszowanie listy, odbieranie głosów obywatelom, których podejrzewa się, iż się skłaniają do opozycji, przeżroczyste kartki, manewrowanie pełnomocnictwami, „omyłki” przy czytaniu kartek, masowe unieważnianie głosów opozycyjnych powtarzają się tak często, iż dziś już tylko za „kruczki wyborcze” uchodzą. Wszak zamykano już u nas akt wyborczy po półgodzinnem trwaniu i wносиła już partya rządząca protest przeciw przez siebie przeprowadzonym wyborom, gdy mimo wszystko opozycjonista uzyskał mandat do Rady miejskiej. A nagonki na szynkarzy, piekarzy, bukarzy, i innych zawisłych wyborców też nie braknie.

Nowa ustawa o czystości wyborów, mająca zastosowanie także przy wyborach do Rady miejskiej utrudni częściowo wykonywanie rzemiosła naszym macherom wyborczym. Jednak tylko w tym wypadku jeśli poczuja, iż mają przeciw sobie ludzi, gotowych do obrony czystości wyborczej z tą samą bezwzględnością z jaką oni walczą o swe stanowiska i synekury. Samoobrona jest możliwa, jeśli zawczasu zbudujemy wały ochronne. Inaczej zaleją nas fale, wytworzonej w bagnie tutejszego życia publicznego, zgnilizny. Jeśli zmierzmy jednak należyście „sily” przeciwnika i użyjemy wszystkich tych środków ochronnych,

jakie nam daje ustawa, stworzona przeciw hyenom wyborczym i do jakich obowiązuje nas też moralność publiczna z spokojem wyczekiwać możemy wyniku najbliższej kampanii wyborczej.

Caveant consules!

Widmo wojny zaczyna przybierać coraz wyraźniejsze kształty i dzisiaj nikt przewidzieć nie zdoła czy za chwilę huk armatni nie ogłosi świata, że wybiła ostatnia godzina pokoju europejskiego.

Kiedy przed kilkoma miesiącami, z powodu aneksji Bośni i Hercegowiny poczęła Serbia uderzać w wojenny bębenek, świat polityczny w Austrii traktował ten „wojenny” animusz małego kraiku świniopasów z pewnego rodzaju pogardliwym zdziwieniem.

Dalszy jednak bieg wypadków politycznych stwierdził, że za operetkową figurką księcia Jerzego (serbskiego następcy tronu) stoi ktoś inny, używający tylko figurki i rządu w Serbii jako zwykłe pionki do przesuwania według swej woli na szachownicy dziejów świata. Rosya straciwszy swój wpływ w Azji, wyciąga swe macki zaborczej polityki w innym kierunku, tam gdzie od dziesiątek lat prowadzi zbrodnicze intrygi przez królobójstwo, wojskową rewolucję i t. d.

Jako tytuł wmięszania się Rosyi w zagary austro-serbskie podaje ona solidarność, słowiańską i wynikający stąd obowiązek bronięcia „braci” Słowian przed zalewem germańskiej zaborczości. Oczywista perfidya! Rosya, która ma na sumieniu swoim krzywdy i zbrodnie popełniane na tyłu ludach słowiańskich. Rosya, jako obrończyni Słowian przeciw Austrii, której większość stanowią ludy słowiańskie, to „niedźwiedz” w

Bunt i królobójstwo

na usługach caratu.

Tajne dokumenty polityki rosyjskiej.

(Ciąg dalszy.)

Dnia 10. lipca 1888 telegrafuje dyrektor azyatyckiego departamentu do rosyjskiego ambasadora w Bukareszcie, że po wysłuchaniu relacji sekretarza stanu Ojersa (w sprawie dostarczenia broni spiskowcom przez porucznika Kobłokowa.)

„Cesarz najmiłościwiej dnia 2. b. m. raczył rozkazać, by oddano żadaną ilość broni nr. 2 i rewolwerów z fabryk krajowych.”

Na rozkaz cara wzywa się nawet do oporu przeciw organom policyjnym. Dyrektor departamentu azyatyckiego telegrafuje dnia 8. maja 1889 Hitrowowi w sprawie rzekomego prześladowania

pozostającego na rosyjskim żoldzie metropolity Klimenta:

„Jego Cesarska mość ubolewać tylko może że lud bułgarski biernie się zachowuje wobec tego zamachu na wiarę prawosławną i że ludność prawowierna Bułgarii dla obrony tej jedynej podpory swego istnienia ucieka się do obcej pomocy, zamiast sama opór stawiać zamiarom nielegalnego księcia i gwałtom policyi.”

A teraz parę dokumentów w znanej już sprawie majora Panicy. Panica postawił rządowi rosyjskiemu szereg warunków. Punkt 3. tych warunków domagał się (jak już podaliśmy) skazania ks. Ferdynanda na śmierć. Punkt 6. żądał zamianowania generała Domontowicza cesarskim komisarzem na Bułgarię. Na ten ostatni warunek odpowiedział dyrektor departamentu azyatyckiego w ten sposób na ręce Hitrowa, dnia 31. grudnia 1899:

„...Jak Waszej Ekscelencji wiadome, jest zamianowanie cesarskiego komisarza na Bułgarię zależnem od najwyższej decyzji cesarza. Ministerjum spraw zagranicznych nie uważa jednak za zgodne z mo-

narchicznymi i autokratycznymi zasadami cesarskiego rządu, żądać od cesarza zamianowania komisarza na podstawie prośby rewolucyjnego komitetu. Potrzeba tedy wprzódat komitetowi wojskowemu podstawę prawną, ewentualnie drogą pośrednią, i wówczas dopiero może być uczyniony wniosek zamianowania komisarza cesarskiego na Bułgarię. Jak długo jednak istnieje w Bułgarii faktyczny rząd i ks. Koburski przebywa w Bułgarii w charakterze panującego, nie może komitet wojskowy być przez nas urzędownie uznanym. Wobec tego proszę W. Ekscelencyę uwiadomić majora Panicę lub porucznika Kobłokowa o treści tego listu i równocześnie poprosić wspomnianych oficerów o jak najszybsze wykonanie uchwały komitetu wojskowego. Odpowiedź majora Panicy proszę donieść mi telegraficznie.”

Już 8. stycznia donosi Hitrowo, że Panica obstał przy żądaniu zamianowania cesarskiego komisarza:

„Aby mógł on natychmiast po dokonaniu zamachu stanu i wykonania wyroku na winowajcach z ks. Koburgiem na czele, zjawić się w Sofii.”

skórce baraniej, wyciągający łapy do nowych zbrodni po cudze mienie, cudzą wolność i swobodę.

Za Austryą, zagrożoną wobec tego z dwóch stron, od północy i południa, stanęły Niemcy i gotowość dotrzymania sojuszu z Austryą wyraziły zmobilizowaniem dwóch korpusów.

Przed oczyma Europy stanęło niebezpieczeństwo zatargu, zdolnego wciągnąć wszystkie państwa, pochłonąć życie i dorobek milionów, cofnąć postęp i cywilizację o dziesiątki lat wstecz. Strwożone rządy europejskie objęły rolę pośredników celem ugodowego załatwienia sporu „serbsko-austriackiego“.

Dotychczasowe owoce tej akcji żadne. Widoki na przyszłość nie zbyt pomyślne, jakkolwiek nie beznadziejne.

Trzeba więc być przygotowanym na wszystkie możliwości także i na tą, że *dwie prowincje polskie, Galicya i Królestwo, będą placem walk krwawych, że Polacy staną naprzeciw siebie w dwóch srogich armiach.*

W tych warunkach w grę wejść mogą najważniejsze sprawy narodu, „kwesja polska“ może się wysunąć na porządek dzienny.

Czy myśli o tem nasze Koło polskie? a nasi ministrowie rodacy?

Wojna rosyjsko japońska i towarzysząca jej rewolucja w Królestwie zastała nas nieprzygotowanych i nawet opinia narodu nie zdołała się zorientować w sytuacji aż ostatecznie załamała ręce wołając: „nie jesteśmy przygotowani“!

Obecnie ta sama bezmyślność, ta sama bezwładność, porywane bez oporu prądem wypadków jak wówczas.

I tak jak wówczas, tak obecnie „polska partya socjalistyczna“ Królestwa — jak donosi „Kuryer Lwowski“, pierwsza zapukała do sumienia narodu znamieną odezwą, wzywając społeczeństwo do uświadomienia sobie obecnej chwili, która powołać nas może do skupienia się narodowego i łącznej obrony naszej sprawy narodowej.

Oto odezwa:

Lada dzień możemy stanąć wobec wypadków niezmiernej doniosłości dziejowej. Z zamętu bałkańskiego wynurza się krwawe widmo wojny — tym razem już nie na dalekich krańcach Azji, lecz tu, w Europie, toczony. Rosya carska pragnie wyzyskać dla swych interesów zatarg serbsko-austriacki. Nie zawaha się ona rzucić na szalę setek tysięcy istnień ludzkich, byle zapewnić sobie dalsze panowanie, byle utrwalić tron despoty. Cel Rosyi jest jasny. Pomimo krwawych represyj, nienawiść ludności do gospodarki złodziejskiej caratu trwa ciągle. Niezadowolnienie powszechne szerzy się ustawicznie. Trzeba więc

temu zapobiedz. Trzeba rozbudzić uczucia szowinistyczne w jaknajszerszych masach, aby utopić w potokach nienawiści ku obcemu mocarstwu wszelką myśl o walce z własnym rządem. Na to potrzebna rządowi carskiemu wojna, która setki tysięcy rodzin okryje żałobą.

Wobec takich zakusów caratu kraj nasz może się stać już niebawem widownią walki orężnej. Na naszej ziemi dojdzie do starcia sił militaryjnych, wysłanych przez państwa zaborcze. O naszych losach zaważą wyniki tej wojny. Nie wolno więc nam pozostać widzami obojętnymi wypadków, które się tu, u nas w kraju, mogą rozegrać. Na szalę tych zdarzeń dziejowych powinny paść czynny nasze, głos nasz powinien rozbrzmiewać donośnie w tym zgiełku wojennym.

Po raz pierwszy od wieku pęknąć gotowa spójnia, którą zbrodnia rozbiórów Polski złączyła mocarstwa wschodniej Europy. W chwili takiej nie pozwolimy decydować o nas bez nas. Nie chcemy być niewolnikami i potrafimy wyzyskać dla naszych interesów, dla sprawy ludu polskiego, nadchodzące wypadki. Rządowi carskiemu nie udało się stłumić w nas ducha buntu, zabić dążeń do wolności i zmusić nas do wyrzeczenia się lepszej przyszłości. Ma on w nas wrogów nieprzejednanych, gotowych walczyć z nim aż do tchu ostatniego.

Do walki tej już się dzisiaj gotować musimy. Nie możemy dopuścić do tego, aby nas znowu wypadki dziejowe miały zaskoczyć z nieznacka. Nie o wybuch natychmiastowy tu chodzi, lecz o rozszerzenie w całym kraju przekonania, że tylko czynny nasz udział w zbliżającej się walce pozwoli ją dla naszych celów wyzyskać.

Niechże więc każdy, komu drogie są losy kraju i narodu, już dziś myśli o jutrze. Kto nie chce, by jego synowie i wnuki jęczeli w niewoli — kto wierzy w moc niespożyty ludu polskiego — kto nie zatracił nadziei na lepszą przyszłość: niech, w miarę sił i możliwości, pracuje teraz, by w chwili gdy padnie wezwanie do boju, kraj był już do niego przygotowany. Skupiajmy się pod sztandarem partii, która w dobie najczarniejszej reakcji, zupełnego wyczerpania sił społeczeństwa, najokropniejszego zwątpienia i rozbicia, wytrwała na stanowisku, nie przestając szerzyć idei walki rewolucyjnej i wiary w przyszłe zwycięstwo!“

Może zawczasem mowa tutaj o tych ewentualnościach — jednak przezorność i przygotowanie się na wszystko jest zawsze korzystnym. *Caveant consules!*

Nakoniec podaje Hitrowo następującą prośbę Panicy:

„Z tego powodu postanowił komitet wojskowy w Sofii odroczyć wykonanie uchwały wypędzenia ks. Koburga z Bułgarii aż do czasu zamianowania generała Domontowicza cesarskim komisarzem.“

I oto przed tą groźbą rewolucyjnego komitetu wojskowego ukorzył się rząd carski. Już dnia 29 stycznia otrzymał Hitrowo następującą depezę od dyrektora azyatyckiego departamentu:

„Miło mi donieść Waszej Ekscelencji, że Cesarz najmiłościwiej raczył się zgodzić na zamianowanie potajemnie generała Domontowicza prowizorycznym Komisarzem na Bułgarię.“

Spisek Panicy nie udał się. Do dziś dnia nie udało się Rosyi zamordować ks. Ferdynanda. W Serbii miała szczęśliwszą rękę...

Urywki z budżetu tajnych fuuduszów Rosyi.

W zacytowanej na wstępie książce znajduje się zestawienie sum wypłaconych od 15. grudnia 1886 do 1. czerwca 1887 przez ambasadora w Bukareszcie „celem zorganizowania ruchu na-

rodowego w Bułgarii.“ Wydatki te wynoszą razem 762.000 franków. Poniżej podajemy niektóre ciekawsze pozycje:

120.000 franków członkom komitetu rewolucyjnego w Bukareszcie w myśl telegraficznego nakazu ministra spraw zewnętrznych z dnia 15. grudnia 1886.

75.000 franków komitetowi w Giurgewo i w Ruszczuku.

60.000 fr. na organizację komitetu rewolucyjnego w Bułgarii.

20.000 fr. na ten sam cel.

40.000 fr. kapitanowi Kristewowi w Sylistryi (Kristew organizował dnia 3. marca 1887 rewolucję wojskową w Ruszczuku, został jednak następnego dnia skazanym na śmierć.)

15.000 fr. kapitanowi Bollmanowi (był on pomocnikiem Uzunowa i wraz z nim na śmierć skazanym, na żądanie jeznak Rosyi wydanym w ręce konsula niemieckiego.)

60.000 fr. majorowi Gruelowi i kapitanowi Benderewowi. (Obaj uprowadzili księcia Batentberskiego do Rosyi.)

KRONIKA.

Rzeszów, dnia 22. marca 1909.

Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia połączonych przemysłowców grupy V. w Rzeszowie, odbyło się dnia 14. b. m. o godzinie 3. popołudniu w lokalnościach Muzeum przemysłowego. Po złożeniu sprawozdania rocznego przez przewodniczącego Stowarzyszenia p. Barowicza i komisji rewizyjnej udzielono Wydziałowi absolutoryum, a następnie po wyczerpującej debacie uchwalono jednogłośnie następujące wnioski:

1) Walne Zgromadzenie upoważnia Wydział Stowarzyszenia do udzielania członkom zaliczek z funduszu Stowarzyszenia na wyroby tychże w Muzeum przemysłowym złożone, pod warunkami określającymi się mającym osobnym regulaminem.

2) Ponieważ niektóre materyały surowe bywają przez kupców miejscowych po zbyt wygórowanych cenach sprzedawane, poleca się Wydziałowi zajęcia się kupnem tychże materyałów u źródeł, z funduszu Stowarzyszenia, do rozsprzedaży członkom po cenach normalnych.

3) Ponieważ stan Szkoły uzupełniającej przemysłowej w Rzeszowie pozostawia wiele do życzenia, a zwłaszcza program nauki nie odpowiada obecnym potrzebom stanu rękodzielniczego, Walne Zgromadzenie poleca Wydziałowi o poczynienia kroków u odnośnych władz celem zapewnienia sfery rękodzielniczej należnej im z natury rzeczy odpowiedniej reprezentacji w Wydziale Rady szkolnej miejscowej dla szkoły przemysłowej uzupełniającej, która mogłaby skutecznie wpływać na kierunek poziom i nauki w szkole, odpowiadający dzisiejszym wymogom przemysłu i rękodziela.“

Głosowi rzeszowskiemu w odpowiedzi. Artykuł Głosu rzesz. w sprawie występu Dra W. Lewickiego, nie możemy zostawić bez odpowiedzi.

Przedewszystkiem szan. Autorowi artykułu musimy wyjaśnić, że niemogliśmy występować nigdy przeciw „Poyle Sion“, ponieważ stowarzyszenie takie nigdzie nie istnieje. Istnieje wprowadzenie stowarzyszenia „Poale Syon“, lecz z jednej strony społeczne i polityczne znaczenie jego w mieście naszym jest zbyt nieznaczne, z drugiej postępowaniem swoim nie daje powodu do krytyki — podobnie, jak niektóre inne stowarzyszenia, o tendencjach nam niesympatycznych — i dlatego niem dotąd tak jak i „Głos rzesz.“ się nie zajmowaliśmy. Myli się Szan. Autor twierdząc, że nasze zarzuty przeciw „Przyjaźni“ są kalumniami.

Zaznaczamy jeszcze raz, że stow. „Przyjaźń“ jest terenem na którym rozgrywają się pijackie orgie, krwawe bójk i ohydne sceny rozpasania płciowego. Zarzuty te podnosimy z całą świadomością mając ku temu konkretne dowody.

A jeżeli na czele tego stowarzyszenia stoi według Autora Ks. dziekan Gryziecki, to przez podanie tegoż do publicznej wiadomości Szan. Autor niedźwiedzią temuz ostatnieniu wyrządza przysługę.

A teraz co do osoby p. Lewickiego i jego odczytu.

Z wielką sympatią witamy każdy objaw chęci szerzenia oświaty, wychodząc z założenia, aby nie

4.000 fr. emigrantowi Czarkowskiemu, członkowi komitetu rewolucyjnego w Ruszczuku.

62.000 fr. oficerom i innym emigrantom na podróż do Rosyi.

75.000 fr. na jednorazowe wsparcie dla ochotników.

Oto kilka tylko pozycji z wydatków czynionych przez jedno tylko półrocze. Nawet carowi wydało się to za dużo, jak świadczy tajny cyrkularz dyrektora azyatyckiego departamentu do konsulów bułgarskich z dnia 3 października 1882:

„Przy przeglądaniu wydatków na popieranie ruchu ludowego w Bośni i Hercegowinie, raczył cesarz na oryginale raportu przedłożonego mu przez sekretarza Giersa napisać: „Czy nie byłoby możebnem zaniechać tych wydatków i obchodzić się oszczędniej z funduszem okupacyjnym?“

* * *

Tych kilka dokumentów charakteryzuje dośladnie robotę dyplomacji moskiewskiej.

zwać „kto robi, ale co robi“. Stwierdzamy jednak stanowczo, że wykład p. Lewickiego nie był wykładem naukowym, ale płytką mową antysemitko-agitacyjną zwalającą całą winę pijaństwa na szynkarzy, których trzeba „gnębić“.

Każdy prosto myślący człowiek zrozumie, że nie szynkarze tworzą pijaństwo, ale pijaństwo stworzyło konieczność otwierania szynków. Skuteczne zwalczanie alkoholizmu przez pracę od podstaw, uświadamianie mas o zgubnych skutkach alkoholizmu jednocy bez wyjątku zapatrywania polityczne wszystkich ludzi.

Nie możemy jednak pochwalić, jeśli ktoś, z tak poważnej sprawy społecznej jak walka z alkoholem, czyni środek agitacyjny w celu otwierania turtki do wybryków antysemitycznych.

Myśli się także Szan. Autor, że Tygodnik jest uprzedzony do osoby „prelegenta“ (?) z powodów politycznych, że tenże „miał to szczęście, czy nie-szczęście być obrońcą w procesie Borowskiej“.

Nawet dzienniki, bezpośrednio w proces zaangażowana partji socjalno-demokr. nie występowały z tego tytułu przeciw p. Dr. Lewickiemu, tem mniej mogło to przyjść na myśl „Tygodnikowi“, który nie jest organem tej partji.

Byłoby także śmieszem, mieć do adwokata animozję polityczną, z powodu, że tenże z tytułu swego zawodu za pieniądze broni sprawy, którą się za wroga sobie uznaje. Takim ograniczonym nie jest nawet przyjaźniak, a Szan. Autor podejrzewając nas o coś podobnego, sam siebie tylko osmieusza.

Na zakończenie nie możemy się wstrzymać jeszcze od jednej uwagi. Że istnieje na świecie Dr. Lewicki „znany psycholog w kryminalistyce“ tośmy doprawdy jeszcze nie słyszeli ani nie czytali.

Zresztą może, wszak tenże bardzo blisko stoi stronnictwa, które jakby na ironię „katoliczkiem“ czy „chrześcijańskim“ nazwano, a które wydało bohaterów jak: Hacus (morderca), Lucyk (złodziej i oszust), Węgrzyn (falszerz monet), Orłowski (złodziej i oszust),

Znowu ogień pokojowy. W dniu 21. b. m. wybuchł pożar pokojowy w kawiarni europejskiej. Ogień powstał w wentylatorze do czyszczenia powietrza, gdzie pali się płomień gazowy. Od płomienia zajęła się podłoga na pięttrze i ogień przedostawał się już do mieszkania Dra Hochfelda.

Ogień wczas spostrzeżono i przy pomocy stajły pożarnej ugaszono.

Masiona warzywna wypróbowanej jakości utrzymują Wystawa Muzeum przemysłowego w Rzeszowie, od Oddziału c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego w Stryju i sprzedaje takowe po umiarkowanych cenach.

Photoplasticum mieszczące się obecnie w dawnym hotelu „Luftmaszyna“, daje w tym tygodniu bardzo zajmujące dwie serye a mianowicie od niedzieli 21 do wtorku 23 marca b. r. „Konstantynopol i Ateny (część II.) dalszy ciąg; od środy 24 do soboty 27 marca b. r. „Paryż“ część II. dalszy ciąg.

Ruch ludności w Rzeszowie. W czasie od 7 — 13 marca urodziło się 14 dzieci — z tych dwoje nieżywo; umarło 7 osób. Przyczyny śmierci były: 1 zapalenie płuc, 3 wady serca, 1 choroba Brighta, 1 zapalenie błon mózgu, i 1-katar kiszki u dziecka.

Od 24 lutego przybył w tych dniach jeden wypadek podejrzany na *szkarlatynę* przy ulicy Kreczmera 1. 12; więcej chorych nie ma.

W roku 1908 urodziło się w Rzeszowie 755 dzieci, z tych 30 nieżywo; umarło 296 osób. Przyczyny śmierci były następujące: 20 brak sił żywotnych, 42 gruźlice, 48 zapalen płuc, 4 dyfterje, 12 szkarlatyn, 15 odra, 2 tyfus brzuszny, 12 udar mózgu, 27 wada serca, 9 złośliwe nowotwory, 6 śmierć gwałtowna, 2 koklusz, 22 katar żołądka i kiszki (choleryna) u dzieci i t. d.

Wszystkie Towarzystwa, Instytucje, Komitety Przedsiębiorstwa upraszamy uprzejmie, we własnym dobrze zrozumianym interesie, o nadsyłanie Redakcyi naszego pisma komunikatów i zawiadomień, o mogących zainteresować szerszą publiczność posiedzeniach, zebraniach, zgromadzeniach, przedstawieniach, zabawach i t. p., celem pomieszczenia tychże w łamach naszego pisma.

W szczególności zwracamy się też do świetnego magistratu, aby po powrocie Dra Hochfelda, kiedy prawdopodobnie rozpoczną się znowu posiedzenia Rady miejskiej, zechciał zawiadomić naszą Redakcyę o mających się odbywać posiedzeniach Rady, jako się dzieje powszechnie w świecie cywilizowanym.

Falszywe pogłoski. Z powodu obecnego na-preżenia politycznego między Austryją a Serbią, odbiegają kraj nasz, a także i nasze miasto różnego rodzaju alarmujące pogłoski o mobilizacji, bliskiej wojnie, a której terenem będzie Galicya, o zamordowaniu w Belgradzie posła austriackiego Orgacha i t. d.

Pogłoski te zostają puszczane przez indywiduala, którym zależy na czynieniu zamieszania pojęć, aby z tego wyciągać dla siebie odpowiednie korzyści.

I tak przyłapano już w kilku miastach naszego kraju spekulantów, którzy od przestraszonych wojną ludzi, odkupywali po niskich cenach książeczki wkładkowe kas oszczędności w celach zysku.

Z obowiązku dziennikarskiego przestrzegamy publiczność przed tego rodzaju indywidualami, aby w każdym tego rodzaju wypadku wyłudzenia, oddawała tychże bez pardonu w ręce władz bezpieczeństwa. Za bezpieczeństwo ulokowanych w kasach oszczędności kapitałów ręczy kraj i miasto, zaś za kapitał ulokowany w państwowych zakładach ręczy państwo, i kapitały te nawet w razie wojny nie mogą być dla właścicieli stracone.

Ogień pokojowy. W czwartek dnia 18 b. m. wybuchł w domu p. Kostkiewicza przy ul. Sokola ogień pokojowy, w mieszkaniu p. N. Zajęła się bowiem od rozpalonego pieca pruska ścianka, następnie meble w mieszkaniu.

Kilku członków ochotniczej straży pożarnej, z naczelnikiem p. Mokrzyckim znalazłszy się wnet na miejscu, rychło ogień ugasili.

Rabunkowy napad. W Bratkowicach między Głogowem a Rzeszowem znajduje się w odosobnieniu karczma, w której arenduje Elias Raab wraz z żoną. Mieszkańcy znanymi są w tym samym domu i bezpośrednio graniczą z szynkownią.

Jacyś dotychczasowi niewysłędzeni bandyci, kołami w ręku, wyfawszy okno z szynkowni, dostali się do wnętrza karczmy. Była godzina 2. w nocy, rabowali, co się dało Raabowa, zbudzona głośnym łoskotem, obudziła męża. Przestraszony Elias Raab nie miał w domu żadnej broni, chwycił więc domową, wielką siekiere i podbiegł pod drzwi szynkowni.

Napastnicy gdy usłyszeli, że Raabowie się odzywają, natychmiast zaczęli się dobijać do drzwi mieszkania, które zdolali oderwać. Jeden z bandytów uderzył kołem w głowę Raaba; ten jednak nie stracił przytomności i tak siekiere uderzył napastnicę w rękę siekiere, i tamu koł wypadł z ręki. Koł podchwyciła natychmiast Raabowa i uderzyła nim drugiego bandytę.

Raab, szamotając się z bandytą i widząc, że nie podola w tej walce, krzyknął: „podaj mi mój rewolwer“. Na te słowa rabusie cofnęli się, a Raab szybko przymknął ponownie drzwi.

Napadający nie dali jednak za wygraną. Widząc, że karczmarz nie posiada broni palnej, podbiegli pod okno mieszkania i zaczęli się dobijać. Gdy już wyrwali jedno okno, Raab chciał uderzyć wdzierającego się do mieszkania siekiere, a uczynił to z takim zamachem, że siekiere wypadła mu z ręki przez okno. W ten sposób stracili Raabowie jedyną broń i w rozpacz krzyknęli: „ratunku“.

Bandyci w obawie, aby ktoś krzyku nie usłyszał, oddalili się. Raabowie zaś opuścili dom i ukryli się w polu.

Dopiero o godzinie 5 rano sąsiedzi odprawdzili ich do domu.

Zandarmeryę natychmiast uwiadomiono o tym napadzie lecz nie zdołano ich dotychczas wysledzić.

Z ostatniej chwili. Zmarł nagłe we Wiedniu Hrabia Wojciech Dzieduszycki.

Z e s w i a t a .

Żydowski szczep „Falasza“ w Abisynii. „Jedność“ przytacza z pracy niemieckiego dyplomaty Rosena „o niemieckim poselstwie w Abisynii“ trochę ciekawych danych o nieznanym prawie szczepie żydowskim „Falasza“.

Nieliczny ten szczep o typie etyopsko-murzyńskim skutkiem prześladowań przenosi się z miejsca na miejsce i obecnie zamieszkuje pewną liczbę niezależnych prawie wiosek w odległych kotlinach górskich. „Falasza“ zajmuje się rolnictwem, garncarstwem, cieszą się też dobrą opinią jako kowale i stolarze.

Według własnej tradycyi, „Falasza“ są niby potomkami żydów, sprowadzonych rzekomo do Etyopii przez Menileka, syna Salomona i królowej Sabby, roszczyć więc pretensję do tego samego pochodzenia, którem się szczyci panująca w Abisynii dynastia, albowiem dom negusa ma właśnie być pochodzenia judejskiego... Jakkolwiek niewiadomo, kiedy „Falasza“ przyjęli religię żydowską, jednakże to jest pewne, że nie są oni żydami w znaczeniu etnograficznym i nie są też semitami. Należą oni bez wątpienia do starszej ludności lamickiej w górach abisyńskich, która przez przybyszów semitów została wyparta ze swych siedzib.

Były czasy kiedy „Falasza“ tworzyli drobne państewka pod własnymi książętami, szczególnie w wysokich, niedostępnych górach Semien. Stamtąd też pochodzić ma bajeczna księżniczka Judyta (w bług innej wersji Estera), która równie piękna jak ambitna i okrutna, około r. 900 po Chr. usiłowała obalić dynastję Salomonową i wykorzenie chrześcijaństwo w Etyopii. Legenda ta niesie, że wówczas zginęli wszyscy członkowie rodziny cesarskiej, rzekomo około 400 osób; jeden tylko książę zdołał umknąć do Szoa i kontynuować ród Salomonowy, który w r. 1270 zdobył na nowo tron abisyński. Zresztą późniejszy następca Judyty (dynastia „Zagwe“) sami przyjęli chrześcijaństwo. Jen z nich, król Labibala, który kazał wykuć w skałach owe znane kościoły w Amhara, dla swej pobożnej gotliwości czczony jest jako święty.

„Falasza“ aczkolwiek wyznają judaizm, jednakże języka hebrajskiego wcale nie znają. Biblia ich (urywkowa) spisana jest w narzeczu Goez (język kościelny etyopski), tak samo jak biblia rdzennych chrześcijan. K „Falaszów“ z Gondar „szum“ (starosta), sędziwy, niewidomy starzec, był zarazem także kapłanem. Po usilnej namowie udało się podróżnym europejczykom wymóc na nim, aby im pokazał sygoję. Była to okrągła chata, podobna do innych chat wiejskich, lecz zupełnie pusta, bez żadnych sprzętów; podłoga tylko posypana była świeżą trawą, a kwitnący bez rzucal cień na stoniany dach. Nakoniec starzec pokazał też należąca też do gminy biblię; naczyń lub szat służących do nabożeństw, „Falasza“ nie posiadają.

Awanturniczy następca tronu. Serbski następca tronu ks. Jerzy, który swojemi humorystycznymi wystąpieniami niedawno zwrócił był uwagę Europy, zaczyna być we własnym kraju traktowany, jak niepożyczalny awanturnik lub obłąkany.

Ostatnio dochodzi o nim sensacyjna wiadomość, która przedstawia go wprost jako mordercę. Pismo „Zwono“ komunikuje mianowicie, że ks. Jerzy na śmierć skatował własnego służącego. Służący ten, Stefan Kofakowicz, zmarł w szpitalu w Belgradzie i przed śmiercią zeznał, że ks. Jerzy znęcał się nad nim, że kopał go w brzuch, poczem rzucił o ziemię i ostrogami bił go po głowie. „Zwono“ dodaje, mordercę oddać należy albo do domu obłąkanych, albo też pod sąd, w obliczu którego wszyscy powinni być równi.

Wzburzenie z powodu tego wypadku jest w Serbii bardzo wielkie. Władze usiłują sprawę zatuszować.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Antoni Kordybacha.

N A D E S Ł A N E

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej za nią nie bierze odpowiedzialności.)

Student z VIII. kl. gimnazjalnej poszukuje lekcyi lub jakiegokolwiek popołudniowego zajęcia zaraz. Zgłoszenia przyjmuje drukarnia W. P. Pillera.

„Najlepsze w porze zimowej do mycia twarzy i rąk są higieniczne MYDŁA przetłuszczone wyrobu M. MALINOWSKIEGO.

Wcieranie w skórę **Philodepminy Malinowskiego** leczy spierzchnięcia i chroni od odmrożenia.

Wyroby Malinowskiego są do nabycia w Rzeszowie w aptece Wnego P. A. Karpińskiego i drogueryi pod Gwiazdą **Mra Zgórka.**

Książeczki do nabożeństwa, różańce, medaliki, obrazki św. i wszelkie artykuły dewocyjne poleca w wielkim wyborze

Handel papieru

MICHAŁA KAZIKA

w Rzeszowie
ul. Kościuski 1. 9.

➔ Już została otwarta ➔

Kawiarnia europejska

w Rzeszowie

przy ul. 3-go Maja, w dawnym lokalu Kasy oszczędności
Urządzona z wielkim komfortem, według wszelkich
wymogów higieny, z osobnym salonem dla Pań. —

NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY.

Ceny stałe!

Wykonanie wzorowe,

Ceny stałe!

C. i K. NADWORNI DOSTAWCY

HEILMANN KOHN i SYNOWIE

W RZESZOWIE, róg ulicy Kościuszki i Trzeciego Maja.

Pierwszorządny SKŁAD UBIORÓW GOTOWYCH męskich i dzieciennych własnego wyrobu.

Magazyn posiada wielki wybór ubrań NA KAŻDĄ MIARĘ wykonanych we WŁASNYM ZAKŁADZIE z najnowszych i wyszukanie pięknych materyj najświeższej mody i kroju.

Ubrania według miary wykonuje również fabryka nasza z materyj KRAJOWYCH, ORYGINALNYCH FRANCUSKICH i ANGIELSKICH i dostarcza takowe w najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych.

Według najnowszych żurnali wykonane we własnych pracowniach: ZARZUTKI — UBRANIA ANGLIJSKIE — UBRANIA FRAKOWE — UBRANIA ZAKIĘTOWE — UBRANIA MARYNARKOWE — KURTKI i HAWELOKI LODENOWE i z SIERSOCI WIELBLĄDZIEJ — BUNDY DO PODROZY — PELERYNY ZAKOPAŃSKIE — PŁASZCZE GUMOWE — SPODNIE DO BUTÓW — UBRANIA i PŁASZCZYKI DZIECIENNE.

Nasze składy: w Wiedniu, Budapeszcie, Krakowie, Bielsku, Opawie, Lwowie, Czerniowcach, Przemyślu, Tarnowie, Nowym Sączu, Tarnopolu, Stanisławowie i Jarosławiu.

BAR AMERYKANSKI w RZESZOWIE.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż przy HANDLU DELIKATESÓW otworzyłem

RESTAURACYĘ

i wydaję potrawy gorące od godz. 9 rano do 11 wiecz także w abonamencie.

Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy polecam się i nadal Sz. P. T. Publiczności Z poważaniem

Franciszek Aksamit.

Ajencya poważnego Towarzystwa asekuracyjnego

poszukuje

Zdolnego akwizytora

Wiadomość w księgarni J. JAROSZOWEJ.

BANK ZALICZKOWY

w Rzeszowie, przy ul. 3-go Maja 5. I. piętro
oprocentowuje wszystkie wkładki
oszczędności

po 6% od sta.

już od dnia lokacji gotówki, oraz opłaca
sam podatek rentowy.

DYREKCYA:

Jan Als m. p. Teofil Dzierżyński m. p.

NAJPOPULARNIEJSZY
BICYKL



NAJPOPULARNIEJSZY
BICYKL

PREMIER-HELICAL

Każdy przez nas dostarczony bocykl

jest pierwszej jakości

konstrukcyi najpewniejszej, najlepiej wyposażone, lekki bieg. Co do naszego mechanizmu jesteśmy w po-

rozumienia COVENTRY i DOOS.

! Największe fabryki

! bocykli w świecie.

Katalogi gratis i franko.

ZASTĘPCA:
BIRNBAUM w RZESZOWIE.

SINGER

„66“
najnowsza i najznakomitsza
maszyna
do szycia



SINGERA

maszyny
do nabycia
tylko w naszych
składach.

Singer Co Tow. Akc. Maszyn do szycia - Rzeszów -
ul. Trzeciego Maja 1. 5.

Ramy do obaazów

w najlepszym guście poleca
KSIĘGARNIA

J. Jaroszowej w Rzeszowie.



HERBATA

Wasyli Terloff i synowie
MOSKWA

Do nabycia we
wszystkich
większych han-
dlach kolonial-
nych.

Węgle

najlepsze i najtańsze
oraz podpałki ma na
składzie przy ulicy
Sandomierskiej 1. 32
Aniela FIAŁKOWSKA.

Księgarnia

J. Jaroszowej

w Rzeszowie

otrzymała na skład

śliczny mahoniowy for-
tepian firmy Heitzmana,
orzechowe pianino firmy
Petroffa, harmonium naj-
nowszej konstrukcyi i u-
żywane pianino do na-
bycia lub wypożyczenia.

PAPIER SŁOWACKIEGO.

Komitet obchodu setnej rocznicy uro-
dzin J. SŁOWACKIEGO we Lwo-
wie, zwraca się do P. T. Publiczności
z uprzejmą prośbą by przy zakupie pa-
pierów listowych zadała w sklepach
papierów SŁOWACKIEGO wyrobu
jedynej w kraju fabryki

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Cześć dochodu z rozsprzedaży te-
go papieru przeznaczono jest na fun-
dusz budowy pomnika poety, a ponie-
waż ceny w niczem się nie różnią od
cen innych papierów, przeto P. T.
Publiczność zakupując papier Sło-
wackiego, bez żadnego dla siebie u-
szerebku przyczyni się do wystawie-
nia pomnika poecie.

Papier SŁOWACKIEGO jest
do nabycia we wszystkich sklepach
we Lwowie, w Krakowie i w miastach
prowincjonalnych, a gdzie go nie
było, zwrócić się należy wprost do
fabrykanta S. W. Niemojowskiego we
Lwowie. 1888-3

- Widokówki -

KORESPONDENTKI

Z KLUBU

„TENNISOWO-KRĘGIELNIANEGO“

W RZESZOWIE

- po 3 centy. -

Wspaniałe wydanie w 5 odmia-
nach do nabycia w trafice WAKSA,
3 Maja, dom p. Momidłowskiej.